

## POSTANOWIENIE

Dnia 6 października 2015r.

**Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie Wydział II Karny** w składzie:

Przewodnicząca: SSR Adriana Skorupska

Protokolant: Katarzyna Czaplicka

po rozpoznaniu w sprawie o czyn z art. 220 § 1 k.k. i inne

na skutek zażalenia pokrzywdzonej D. W.

w przedmiocie umorzenia śledztwa

na podstawie art. 465 § 2 k.p.k.

postanowił:

zażalenia pokrzywdzonej **D. W.** z dnia 15 lipca 2015r. na postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Dzierżoniowie z dnia 25 czerwca 2015r.

w przedmiocie umorzenia śledztwa nie uwzględnić i utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 25 czerwca 2015r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Dzierżoniowie umorzył śledztwo w sprawie narażenia w dniu 24 lipca 2014r.

w B. R. W. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, poprzez niedopełnienie obowiązku zachowania bezpieczeństwa i higieny pracy, przy załadunku na terenie oddziału (...) Leśnictwa B., na zalesionym terenie, za pomocą dźwigu samochodowego pojazdu marki R. (...) o nr rej. (...) drewna na stojącą za pojazdem przyczepę ciężarową, poprzez niepodłączenie jej do samochodu i nie zabezpieczenie jej klinami czy też kołkami drewnianymi przed stoczeniem, co spowodowało, że przyczepa samoistnie ruszyła z miejsca w kierunku samochodu w chwili, gdy pokrzywdzony znalazł się za przyczepą, gdy schodził

z siedzenia żurawia, co w konsekwencji doprowadziło do ściśnięcia jego ciała i zgonu tj. o czyn z art. 220 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. z uwagi na brak znamion czynu zabronionego.

W uzasadnieniu wskazano, iż w toku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że w dniu 24 lipca 2014r. R. W. po przejechaniu na miejsce, gdzie umówiony był na spotkanie z leśniczym J. D., odłączył przyczepę samochodu i pozostawił ją na pochyłym terenie o gruntowo piaszczystym

i rozmokłym gruncie. Po odłączeniu przyczepy wypiął przewody pneumatyczne hamulców oraz przewody elektryczne. Przyczepa została pozostawiona bez jej zabezpieczenia przed stoczeniem się. Pod koła przyczepy nie włożono klinów, w które samochód był wyposażony i nie zabezpieczono też jej kół, np. wałkami drewna. Po przejechaniu leśniczego J. D. do lasu o godzinie 6:00 razem pojechali samochodem ciężarowym R. (...) bez przyczepy w głąb lasu, gdzie H. (...) na samochód załadowali część drewna, po czym przyjechali na miejsce, gdzie pozostawiono przyczepę. Po podjechaniu tyłem samochodu do przodu przyczepy R. W. nie podłączał już przyczepy i nie zabezpieczył jej również przed stoczeniem się, nie podpiął również przewodów hamulcowych przyczepy. Podczas załadunku H. (...) części drewna na przyczepę J. D. stał poza zasięgiem żurawia H. (...). Po załadunku przyczepy R. W. położył chwytak żurawia na samochodzie, podniósł podpory hydrauliczne i zszedł

z siedzenia operatora H. (...), a gdy znajdował się poza zasięgiem wzroku leśniczego, będąc pomiędzy tyłem samochodu i przodem przyczepy, z lewej strony tego zestawu, przyczepa stoczyła się w kierunku samochodu i przycisnęła go do tyłu samochodu.

O godzinie 7:30 funkcjonariusze Wydziału Dochodzeniowo – Śledczego Komisariatu Policji w B. z polecenia dyżurnego udali się na teren oddziału (...) leśnictwa B., gdzie na terenie leśnym doszło do wypadku, w którym śmierć na miejscu poniósł R. W.. Na miejscu zastano stojący samochód ciężarowy marki R. o nr rej. (...) wyposażony w dźwig z załadowanym drewnem i za nim stojącą przyczepę z załadowanym drewnem. Pomiedzy tyłem samochodu i przodem przyczepy, z lewej strony tego zestawu znajdowały się zwłoki R. W., ściśnięte na wysokości klatki piersiowej przez przyczepę samochodu ciężarowego. Samochód jak i przyczepa stały na rozmokłym, nie utwardzonym piaszczysto – błotnistym podłożu, położonym na wyraźnie widocznym spadku w kierunku przodu samochodu. Drzwi kabiny samochodu, od strony kierowcy były otwarte. Żuraw dźwigu nie był złożony do pozycji transportowej a jego chwytak był w pozycji otwartej. Ramię dźwigu skierowane było do przodu samochodu a chwytak leżał na stercie drewna załadowanej na samochodzie. Na miejscu ustalono, że jedynym świadkiem wypadku był J. D. – leśniczy, który miał R. W. wydać drewno, które w postaci wałków było złożone w różnych miejscach. W momencie, gdy R. W. ładował przyczepę J. D. przebywał poza zasięgiem dźwigu i stał w odległości około 8 metrów przed kabiną samochodu. Po załadowaniu drewna na przyczepę R. W. złożył żuraw dźwigu na samochodzie, podniósł podpory hydrauliczne samochodu i zszedł ze stanowiska. Po tym, jak R. W. zszedł z dźwigu J. D. stracił go z oczu, ale po chwili usłyszał uderzenie w okolicy pojazdu, widział też, że samochód, przed którym stał lekko drgnął. Gdy podbiegł do tyłu samochodu zobaczył, że R. W. na wysokości klatki piersiowej został przygnieciony przodem przyczepy do tyłu samochodu. Stwierdził wówczas brak oznak życia i zadzwonił na numer alarmowy 112. Miejsce zdarzenia zabezpieczali funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej z D.. Przybyły na miejsce zdarzenia lekarz stwierdził zgon R. W.. O zaistniałym zdarzeniu powiadomiono telefonicznie Prokuratora Rejonowego w Dzierżoniowie i Państwową Inspekcję Pracy w W.. Wezwano również do udziału w czynnościach biegłego z zakresu wypadków drogowych, techniki samochodowej, wypadków z udziałem maszyn, który uczestniczył w oględzinach miejsca zdarzenia jak również był obecny przy badaniach samochodu ciężarowego i przyczepy ciężarowej na (...) przez Inspekcję Transportu Drogowego.

Z opinii biegłego z zakresu wypadków drogowych, techniki motoryzacyjnej i analizy wypadków w użytkowaniu maszyn wynika, że zasadniczą przyczyną zaistnienia tego wypadku było niewłaściwe zachowanie R. W., który nie przestrzegał podstawowych zasad bezpieczeństwa podczas załadunku drewna na przyczepę, której tuż przed tym załadunkiem nie podłączył do samochodu i w żaden sposób nie zabezpieczył przed stoczeniem się. To w konsekwencji spowodowało, że przyczepa ruszyła z miejsca w chwili, gdy R. W. znalazł się za samochodem, gdy schodził z siedzenia żurawia i trącił ciałem dyszel przyczepy, a co mogło spowodować jej ruch, lub gdy zszedł na ziemię a przyczepa, po jej załadowaniu pokonała siły oporu toczenia i gruntu, po czym samoczynnie ruszyła w kierunku samochodu, gdzie doszło do ściśnięcia jego ciała i zgonu. Jako współistniejącą przyczynę zaistnienia wypadku biegły uznał, że należy przyjąć w nieznacznym tylko udziale, również niesprawność układu hamulcowego przyczepy, gdyż w przypadku sprawności układu hamulcowego przyczepy jej koła byłyby zahamowane i przyczepa nie stoczyłaby się samoczynnie lub pod wpływem niewielkiego impulsu siły. R. W. mógł bez trudu uniknąć tego wypadku, gdyby zgodnie z zasadami bezpieczeństwa pracy przy załadunku drewna, zabezpieczył klinami czy też kołkami drewnianymi niepodłączoną przyczepę przed stoczeniem się. Podobnie do wypadku nie doszłoby wówczas, gdyby po cofnięciu samochodem do stojącej niezabezpieczonej przyczepy, podpiął dyszel przyczepy do samochodu, który później, podczas załadunku drewna był zahamowany i stał na tylnych podporach. R. W. mógł już znacznie wcześniej, bądź na miejscu wypadku, po rozłączeniu przyczepy, sprawdzić czy jej hamulce zostały włączone oraz czy nie występuje ubytek powietrza z układu pneumatycznego przyczepy. Zgodnie z obowiązującymi zasadami bezpieczeństwa, bez względu na to, czy hamulce są sprawne, czy też nie, do podstawowych obowiązków kierowcy należy zabezpieczenie odpiętej przyczepy przed jej swobodnym stoczeniem się i czynności takie wykonuje się tak samo na płaskim, jak i nierównym, czy też pochyłym terenie.

W dniu 24 lipca 2014r. w (...) zostały przeprowadzone badania układu hamulcowego samochodu R. (...) o nr rej. (...) oraz przyczepy o nr rej. (...). Wyniki badań hamulców samochodu wskazywały na ich pełną sprawność. Badania przyczepy wykazały nieszczelność układu hamulcowego, a tym samym potwierdziły niesprawność hamulców przyczepy. Stan skorodowania elementów zaworu i silnego utlenienia obudowy, z tak zmurszałymi i spękanymi przewodami powodował, że układ ten był nieszczelny i zarazem dowodził, że po odłączeniu przewodów pneumatycznych przyczepy od samochodu, po bardzo krótkim czasie, bo już po ok. 2 minutach w przyczepie dochodziło do takiego spadku ciśnienia, które czyniło, że po takim czasie hamulce przyczepy przestawały działać, a pozostawiona na pochyłości przyczepa mogła samoczynnie ruszyć. Uszkodzenia tych elementów wskazywały na ich powstawanie przez dłuższy czas. Po włączeniu silnika w samochodzie i podczas obchodzenia zestawu, słyszalne wyraźnie były odgłosy wypływającego sprężonego powietrza, przez nieszczelny zawór i nieszczelne, zmurszałe przewody, czego najprawdopodobniej R. W. w dłuższym czasie przed tym wypadkiem, jak również w miejscu wypadku po odłączeniu przyczepy nie sprawdzał.

W ocenie biegłego spękania przewodów hamulcowych i stan zaworów, o ile elementy te były zamontowane w tej przyczepie w dniu jej badań technicznych

13 stycznia 2014r. były bardzo podobne wizualnie w dniu 13 stycznia 2014r., jak

i w dniu 25 lipca 2014r. i ich stan dyskwalifikował je z dalszej eksploatacji,

a przyczepę te czyniło niesprawną. Proces niszczenia przewodów realizowany jest przez wiele miesięcy eksploatacji i nie powstaje on z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, czy też w okresie kilku miesięcy. Są to procesy starzenia się materiału, które w ocenie biegłego dla takiego obrazu i stanu zniszczenia przewodów hamulcowych tej przyczepy, trwały i postępowały przynajmniej przez kilkanaście miesięcy i mogły one się rozwijać przez kilka nawet lat. Niesprawności powinny być zauważone przez kierowcę zestawu, w ramach realizacji czynności codziennej obsługi pojazdu, w czasie wcześniejszych okresowych czynności obsługowych i podczas codziennej eksploatacji. Przy prawidłowo przeprowadzonych badaniach diagnostycznych

13 stycznia 2014r., w ramach okresowych badań technicznych, takie zmurszenie

i spękania przewodów powinny być dostrzeżone również przez diagnostę, którego obowiązkiem było dokładne oglądnięcie i dokonanie oceny stanu elementów układu hamulcowego przyczepy. Przyczepa ta nie powinna być więc dopuszczona do ruchu

z takimi przewodami hamulcowymi. Nie potwierdza tego, a wręcz takim okolicznościom przeczy zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym

nr (...) pojazdu S. o nr rej. (...). Wynika z niego bowiem, że pojazd spełniał wymagania techniczne. W takiej sytuacji zachodzi podejrzenie, że diagnosta, który przeprowadził badanie techniczne przyczepy poświadczyl nieprawdę, co do jej stanu technicznego. W związku z powyższym materiały dotyczące popełnienia przestępstwa z art. 271 § 1 k.k. wyłączono do odrębnego prowadzenia

i przekazania właściwej miejscowo Prokuraturze.

Ponadto podczas badań na stacji diagnostycznej została wezwana Inspekcja Transportu Drogowego, w celu odczytania zapisu z pamięci elektronicznego tachografu samochodu ciężarowego. Ustalono, że na tachografie tym, pomimo rejestracji jazdy samochodem do godz. 6:26 w dniu 24 lipca 2014r. już od godz. 6:28 nie został zarejestrowany kilkunastokilometrowy przejazd tym samochodem z miejsca wypadku na stację diagnostyczną, co wzbudziło podejrzenie o celowym wyłączeniu tachografu. Pomimo prób drogowych na terenie stacji diagnostycznej i próby ustalenia sposobu wyłączenia tachografu, w dniu 24 lipca 2014r. nie udało się Inspekcji Transportu Drogowego ustalić, w jaki sposób tachograf ten został wyłączony.

W związku z tym w dniu 25 lipca 2014r. na teren stacji diagnostycznej, gdzie został zabezpieczony zestaw do dalszych badań, przybył R. K. specjalista od badań tachografów, który na kanale rewizyjnym stacji diagnostycznej ustalił charakterystyczne ślady wskazujące na to, że na czujniku prędkości badanego samochodu R. (...) znajdującego się w tylnej części jego skrzyni biegów, mógł znajdować się magnes, o czym dowodziły ślady znacznego otarcia obudowy czujnika. Działania silnego magnesu przyłożonego do tego miejsca spowodowało wyłączenie sygnału prędkości dochodzącego do tachografu, a więc i podrobienie zapisu tachograficznego. Po tych badaniach, podczas przejazdu samochodem z miejsca postoju na stanowisko kontrolne tachograf zarejestrował już parametry jazdy i ten fakt

wskazywał na to, że wcześniej musiała być usunięta przyczyna powodująca zakłócenie pracy tachografu. R. K. stwierdził wówczas, że urządzenie zakłócające prace tachografu musiało zostać usunięte z tego samochodu w czasie pomiędzy badaniem Inspekcji Transportu Drogowego oraz jego badaniami. Ustalono, że w czasie realizowanych czynności badawczych na teren stacji diagnostycznej przybył J. W. – brat R. W., który zdemontował okrągły bardzo silny magnes z samochodu R. (...), a gdy dowiedział się o ujawnieniu świeżych śladów mocowania takiego magnesu postanowił do wydać Policji. Musiał on zatem wiedzieć o tym, że jego brat stosował taki magnes oraz o tym, gdzie magnes się zakłada w tym samochodzie, aby wyłączyć tachograf. Materiały dotyczące przerobienia w dniu 24 lipca 2014r. w B. w celu użycia w obrocie gospodarczym zalegalizowanego tachografu w samochodzie ciężarowym pojazdu marki R. (...) o nr rej. (...), poprzez przyłożenie magnesu do impulsatora skrzyni biegów i posługiwanie się tak przerobiony narzędziem pomiarowym, powodując rejestrowanie od poczynku w czasie poruszania się pojazdu tj. o czyn z art. 315 § 1 i § 2 k.k. wyłączono do odrębnego prowadzenia.

W powyższej sprawie przeprowadzona została również sekcja zwłok R. W. i na oględzinach stwierdzono zmiany urazowe wykazujące cechy powstania za życia w postaci zmiążdżenia klatki piersiowej z licznymi złamaniami żeber i kręgosłupa, a także pęknięciem mięśnia serca. Z opinii biegłego wynika, że zmiany urazowe stwierdzone podczas sekcji zwłok powstały od działania z dużą siłą narzędzi tępych, tępokrawędzistych lub od uderzenia się o takie narzędzia i mogły powstać w wyniku przygniecenia przyczepą samochodu ciężarowego. Wyniki oględzin ciała i sekcji zwłok pozwalają na przyjęcie, że do zgonu doszło bez świadomego i celowego działania osób trzecich, czy też stosowania wobec niego przemocy.

W ustawowym terminie zażalenie na postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Dzierżoniowie w przedmiocie umorzenia śledztwa złożyła pokrzywdzona D. W. wnosząc o jego uchylene oraz przekazanie sprawy do dalszego prowadzenia. W ocenie skarżącej postanowienie o umorzeniu śledztwa jest na tym etapie przedwczesne, albowiem stan faktyczny nie odzwierciedla warunków, a śledztwo w niniejszej sprawie było prowadzone niedbale, nierzetelnie, co w konsekwencji musiało zakończyć się umorzeniem. W uzasadnieniu zażalenia skarżąca podjęła głównie polemikę z opiniami biegłego M. Ł. w kwestiach określenia spadku terenu w miejscu, gdzie zdarzenie drogowe zaistniało, oceny problemu czy pod kołami przyczepy znajdowały się kolki drewniane czy nie, oceny problemu sprawności pneumatycznego układu hamulcowego, wymontowanego z przyczepy zaworu, ubytków powietrza w układzie hamulcowym, oceny stanu technicznego i technicznej sprawności układu hamulcowego, powstania śladów na gruncie pochodzących od podpór samochodu ciężarowego przed siłownikami tych podpór, tezy trącenia przez R. W. dyszla przyczepy, oceny sprawności technicznej tachografu. Ponadto skarżąca zakwestionowała wiarygodność zeznań świadka J. W. ( brata R. W. ) oraz U. W. ( żony J. W. ). D. W. wniosła również o powołanie biegłego, względnie zespołu biegłych spoza terenu, w tym również rozważenia możliwości przesłania akt sprawy do Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. celem sporządzenia opinii i odtworzenia mechanizmu wypadku.

We wniosku z dnia 26 sierpnia 2015r. Prokurator Rejonowy w Dzierżoniowie zwrócił się o nieprzychylenie się do złożonego przez D. W. środka odwoławczego i utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia. W uzasadnieniu wniosku wskazano, iż pokrzywdzona nie przytoczyła żadnych argumentów pozwalających podważyć słuszność wydanej decyzji, a w złożonym zażaleniu prowadziła polemikę z uzasadnieniem postanowienia o umorzeniu śledztwa, a w szczególności z opiniami biegłego, które są dla niej niekorzystne i w związku z tym wnosi o przeprowadzenie opinii kolejnych biegłych.

Przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. popełnia ten, kto będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Celem art. 220 k.k. jest prawo pracownika do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Zasada bezpiecznej pracy została uznana za jedną z podstawowych zasad prawa pracy. Szczegółowe obowiązki pracodawcy w tym zakresie określa Kodeks pracy w dziale poświęconym bezpieczeństwu i higienie pracy. Przedmiotem ochrony są prawa osoby pozostającej w stosunku pracy

w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. Poza prawami pracownika przestępstwo z art. 220 k.k. skierowane jest jednocześnie przeciwko życiu i zdrowiu pracownika. Zachowanie sprawcy polega na niedopełnieniu obowiązku wynikającego z przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Może być popełnione przez zaniechanie, może także mieć postać działania pozytywnego niezgodnego z tymi przepisami, np. skierowanie pracownika do pracy bez odpowiedniego zabezpieczenia. Jest to przestępstwo materialne (skutkowe). O bycie przestępstwa z art. 220 k.k. decyduje skutek, tj. wystąpienie bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. To niebezpieczeństwo w znaczeniu niebezpiecznej sytuacji jest znamieniem ustawowym przestępstwa z art. 220 k.k., wymagającym dowodzenia. Do przypisania zatem odpowiedzialności karnej na podstawie art. 220 k.k. niezbędne jest wykazanie w zakresie strony przedmiotowej – zaniechania polegającego na niedopełnieniu obowiązku w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy pozostającego

w związku przyczynowym ze stanem narażenia pracownika na wskazane zagrożenia, w zakresie strony podmiotowej – zawinienia sprawcy w postaci objęcia umyślnością (§ 1) lub nieumyślnością (§ 2) tego stanu zagrożenia. Oczywiście jest, iż w razie wystąpienia konkretnych skutków dla życia lub zdrowia pracownika niezbędne będzie zastosowanie kumulatywnego zbiegu z umyślnym lub nieumyślnym spowodowaniem takiego skutku. Warunkiem zastosowania takiej kumulatywnej kwalifikacji

w odniesieniu do konkretnego sprawcy jest także wykazanie adekwatnego związku przyczynowego między jego zaniechaniem a skonkretyzowanym skutkiem, jak również obejmowanie go zawinieniem. Narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pracownika musi się łączyć

z niedopełnieniem jednego z obowiązków związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy. Taki związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy wykonanie danego obowiązku w istotny sposób zmniejszyło stopień tego niebezpieczeństwa. Jest to przestępstwo konkretnego zagrożenia indywidualnego. Dla karalności wystarczy, że zagrożony jest co najmniej jeden pracownik. Przedmiotem bezpośredniego działania sprawcy jest sprowadzenie określonego niebezpieczeństwa dla dóbr pracownika. Stwierdzenie, że na sprawcy ciążyła powinność przewidywania, nie może być oderwane od rozmiarów konkretnego wypadku przy pracy. Chodzi tu bowiem

o powinność przewidywania możliwości powstania nie jakichkolwiek szkodliwych następstw, lecz takich (jeżeli chodzi o ich rodzaj), za których nastąpienie sprawca będzie ponosił odpowiedzialność. Podmiotem przestępstwa może być tylko osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy. Jest to zatem przestępstwo indywidualne. Według art. 207 § 1 k.p. odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa

i higieny pracy w zakładzie pracy ponosi pracodawca, który stosownie do § 2 tego artykułu jest obowiązany chronić życie i zdrowie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. Jeżeli pracodawcą jest przedsiębiorca, to odpowiedzialności karnej będzie podlegała osoba lub organ zarządzający.

Warunkiem odpowiedzialności za przestępstwo z art. 155 k.k. jest, aby śmierć człowieka była skutkiem zachowania się sprawcy. Zgodnie z zasadami odpowiedzialności za dokonanie przestępstwa skutkowego, do przypisania przestępstwa z art. 155 konieczne jest ustalenie, że zachodził związek przyczynowy między zachowaniem się sprawcy (działaniem albo zaniechaniem) a zaistniałym skutkiem śmiertelnym. Zachowanie sprawcy określone jest w art. 155 k.k. za pomocą czynnościowo-skutkowego znamienia "powoduje", co oznacza, że w grę wchodzi każdy sposób spowodowania śmierci - zarówno przez działanie, jak i przez zaniechanie. Podstawą odpowiedzialności z art. 155 k.k. może być jedynie możliwość przewidzenia przez sprawcę spowodowania skutku, oparta na ocenie okoliczności czynu i właściwości sprawcy.

Zdaniem Sądu, przychylając się w tym względzie do stanowiska zawartego w uzasadnieniu wniosku Prokuratura Rejonowego w Dzierżoniowie z dnia 26 sierpnia 2015r., iż w toku przeprowadzonych w sprawie czynności zebrano wystarczający materiał dowodowy uzasadniający umorzenie śledztwa i przyjęcie, iż odnośnie omawianego czynu brak jest znamion czynu zabronionego z art. 220 § 1 k.k. oraz

art. 155 k.k., jak wynika bowiem z jednoznacznych opinii biegłego popartych zgromadzonym w sprawie nie budzącym wątpliwości materiałem dowodowym, wynika, iż zasadniczą przyczyną zaistnienia wypadku było niewłaściwe zachowanie R. W., który nie przestrzegał podstawowych zasad bezpieczeństwa

i higieny pracy podczas załadunku drewna na przyczepę, nie podłączając przyczepy do samochodu i w żaden sposób nie zabezpieczając jej przed stoczeniem się, natomiast za współistniejącą przyczynę przyjęto niesprawność układu hamulcowego przyczepy, przy czym na stan techniczny przyczepy wpływ miał R. W., który tym zestawem jeździł (prawidłowo realizowane czynności obsługi codziennej zestawu pozwalały na ustalenie niesprawności, lokalizację i jej usunięcie). W tym miejscu wskazać należy, iż podjęta przez skarżącą polemika z opiniami biegłego nie znajduje podstaw faktycznych w zgromadzonym materiale dowodowym, nie sposób również zgodzić się ze stanowiskiem skarżącej, iż biegły nie odpowiedział na jej pytania formowane w toku postępowania przygotowawczego, albowiem wszystkie znalazły odniesienie w opiniach biegłego.

Wskazać ponadto należy, iż w ocenie Sądu Najwyższego opinia jest „niepełna”, jeżeli biegły nie udzielił odpowiedzi na wszystkie postawione mu pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionym mu materiałem dowodowym może i powinien udzielić odpowiedzi, lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnych kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen oraz poglądów albo „niejasna”, jeżeli jej sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich, albo jeżeli zawiera wewnętrzne sprzeczności, posługuje się nielogicznymi argumentami i t.p.” – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 września 1975r. w sprawie sygn. akt Z 24/75. Opinie biegłego są jednoznaczne i jak podnoszono już wcześniej znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Wskazać również należy, iż D. W. w zażaleniu poza polemiką z ustaleniami biegłego oraz organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze, nie wskazuje na konkretne uchybienia w prowadzeniu śledztwa, nie wskazuje czynności mających wpływ na rozstrzygnięcie, które mogłyby być przeprowadzone, a nie zostały.

Mając na względzie całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, powoływanie kolejnego biegłego, zespołu biegłych lub zwrócenie się do Instytutu Ekspertyz Sądowych w K., o co wnosi skarżąca, wydaje się być bezprzedmiotowe, stąd orzeczono jak na wstępie.

(...)

(...)